



Wiesław Grenda, kierownik  
Zakładu Aktywności Zawodowej  
w Jarosławiu

**Dla każdego  
staramy się  
znaleźć zajęcie**

Str. 15



Bernd Conrad, dyrektor generalny  
organizacji Lebenshilfe  
Detmold z Niemiec

**Macie bardziej  
innowacyjne  
produkty i projekty**

Str. 22

nr 2/2011



# AKTYWNI

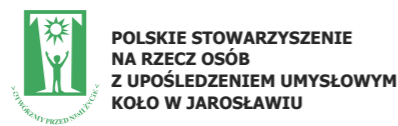
C Z A S O P I S M O      B E Z P Ł A T N E



Innowacyjny ZAZ w Jarosławiu

# Mamy pomysł, jak się rozwijać

str. 11 - 14



UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY





**MARIUSZ MITUŚ** przewodniczący  
Zarządu Koła PSOUU w Jarosławiu

Joseph Conrad:

*„Tylko praca daje okazję odkryć nam nas samych, pokazać to, czym naprawdę jesteśmy, a nie tylko to, na co wyglądamy”.*

Czym tak naprawdę jest dla nas praca, rozumiemy dopiero wtedy, gdy nie możemy jej wykonywać. Czy to z powodu jej utraty, dłuższej choroby, czy też innej sytuacji, przed którą stawia nas życie.

Osoby niepełnosprawne odczuwają jej znaczenie zdecydowanie mocniej. Może dlatego, że dużą część swojego dorosłego życia spędzają w bezczynności wymuszonej ogólną sytuacją rynku pracy, a stosowane dotychczas rozwiązania mające ich wspierać w drodze do niezależności życiowej i samodzielności, nie do końca się sprawdzają? A może też i dlatego, że wciąż wiele jest do zrobienia w kwestii zmiany świadomości społecznej w tym zakresie? Zapewne powodów jest dużo więcej.

Jedno jest natomiast pewne – osoby niepełnosprawne mogą i chcą uczestniczyć w życiu społecznym na równi z innymi. Mogą partycypować w rozwoju gospodarczym i społecznym naszego kraju i wносить do niego swój niepodważalny, indywidualny wkład. Mogą zmieniać nasze najbliższe otoczenie na lepsze, czynić nas bardziej wrażliwym na drugiego człowieka i pokazywać, że każdy ma nieopowtarzalny potencjał i możliwości. Tylko wtedy, gdy im to umożliwimy, dostrzeżemy, że różnorodność ludzka stanowi o naszym społecznym bogactwie.

*Niech magiczna noc  
Wigilijnego Wieczoru  
przyniesie Wam spokój i radość.  
Niech każda chwila  
Świąt Bożego Narodzenia  
żyje własnym pięknem,  
a Nowy Rok obdaruje Was  
pomysłowością i szczęściem.  
W domu, w rodzinie, w pracy...  
Najpiękniejszych Świąt  
Bożego Narodzenia. Niech spełnią się  
wszystkie Wasze marzenia.*

Redakcja



#### 4-5 WYDARZENIE

I Ogólnopolskie Targi  
Zakładów Aktywności Zawodowej

#### 6-7 DYSKUSJA

Trudny rynek pracy

#### 8 FOTOREPORTAŻ

I Ogólnopolskie Targi Zakładów Aktywności  
Zawodowej okiem fotoreportera

#### 9 SONDA

Jakie mamy sukcesy  
Przedstawiciele ZAZ-ów z całej Polski  
opowiadają o swoich zakładach.

#### 10 AKTUALNOŚCI

#### 11-14 O NAS

Mamy pomysł, jak się rozwijać.

#### 15 WYWIAD

Dla każdego staramy się znaleźć zajęcie.  
Rozmowa z Wiesławem Grendą, kierownikiem  
ZAZ-u w Jarosławiu.

#### 16 PASJE

Nasz zakładowy fotograf  
Mariusz Pilsak dokumentuje życie ZAZ-u,  
robi zdjęcia podczas wycieczek.

#### 17 NASZA OFERTA

#### 18 SONDA

Jak znaleźć pracę

#### 19 NASZA OFERTA

#### 20-21 WYWIAD

Tu nie zysk jest najważniejszy  
Rozmowa z Mariuszem Mitusiem,  
przewodniczącym Zarządu Koła  
Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz  
Osób z Upośledzeniem Umysłowym  
w Jarosławiu.

#### 22 SPECJALNIE DLA NAS

Macie bardziej innowacyjne  
produkty i projekty.  
Rozmowa z Berndem Conradem, gościem  
honorowym I Ogólnopolskich Targów  
Zakładów Aktywności Zawodowej

#### 23 SPOSTRZEŻENIA Z POLSKI



I Ogólnopolskie Targi  
Zakładów Aktywności Zawodowej - str. 4-5



Jakie mamy sukcesy  
Przedstawiciele ZAZ-ów z całej Polski  
opowiadają o swoich zakładach - str. 9



Nasz zakładowy fotograf  
Mariusz Pilsak dokumentuje życie ZAZ-u,  
robi zdjęcia podczas wycieczek - str. 16

**AKTYWNI**

WYDAWCA:  
Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób  
z Upośledzeniem Umysłowym Koło  
w Jarosławiu  
ADRES REDAKCJI:  
Al. Niepodległości 1/4, 35-303 Rzeszów,  
tel. 17 859 40 55,  
e-mail: inkubator@jaroslav.psouu.org.pl

Mariusz MITUŚ – konsultacja merytoryczna  
Piotr WRÓBEL – redaktor naczelny  
e-mail: pwrobel@autograf.pl  
Adam CYŁO – zastępca redaktora naczelnego  
e-mail: acylo@wp.pl  
Anna SZENBORN – projekt graficzny i skład  
Ola JACHIMSKA-KOWAL – zdjęcie na okładce

**inkubator**  
zakładów aktywności zawodowej  
województwa podkarpackiego



# I Ogólnopolskie Targi Zakładów Aktywności Zawodowej



Na zdjęciu od lewej: Dariusz Tracz, dyrektor Wydziału Polityki Społecznej Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego, Maciej Szymański, dyrektor podkarpackiego oddziału PFRON, Mariola Zajdel-Ostrowska, dyrektor Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej, Mariusz Mituś, przewodniczący Zarządu Koła PSOUU w Jarosławiu, Bernadeta Szczypa, dziennikarka Radia Rzeszów, Marek Plura, poseł na Sejm, za nim Marek Piechuta, prezes Stowarzyszenia Dobry Dom z Woli Zarczyckiej.

RYSZARD MICHNO



Nagrodzone stoisko ZAZ-u z Nowej Sarzyny prowadzonego przez Stowarzyszenie Dobry Dom

TADEUSZ POŹNIAK

**To był duży sukces. Na blisko 40 stanowiskach wystawcy z całej Polski zaprezentowali w Rzeszowie niepowtarzalne rękodzieło, różnorodne produkty oraz usługi świadczone i wykonywane przez osoby ze znacznym bądź umiarkowanym stopniem niepełnosprawności. Targi odbyły się w hali Podpromie, 21-22 września br. Odwiedziło je blisko 1000 osób.**

Targi zorganizowane zostały przez Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym Koło w Jarosławiu w ramach projektu „Inkubator Zakładów Aktywności Zawodowej Województwa Podkarpackiego”, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Odwiedzających Targi zaskakiwała różnorodność produktów wytwarzanych przez ZAZ-y czy też

świadczonych usług. Od cateringu, poprzez profesjonalny druk, aż po projektowanie i aranżowanie terenów zielonych. Hotele, gospodarstwa rolne, kawiarnie i galerie sztuki. Ceramika użytkowa, meble, ekologiczne podpalki, rękodzieło artystyczne. A to tylko niewielki wycinek działalności ZAZ, której wspólnym mianownikiem, podkreślanym bardzo przez odwiedzających Targi, jest wysoka jakość.

W hali Podpromie nie zabrakło

również stoisk informacyjnych: Wojewódzkiego Urzędu Pracy, Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, Rzeszowskiej Agencji Rozwoju Regionalnego, Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym Koło w Jarosławiu, Centrum Doradztwa Zawodowego i Wspierania Osób Niepełnosprawnych Intelktualnie w Rzeszowie i Jarosławiu. Targom towarzyszyła konferencja poświęcona bieżącym sprawom związanym z funkcjonowaniem Zakładów Aktywności Zawodowej, a także warsztaty tematyczne. Podczas warsztatów wypracowane zostały rekomendacje zmian prawnych, które w istotny sposób ułatwiłyby działalność ZAZ, a także przyczyniłyby się do ich rozwoju. Rekomendacje zostały następ-

nie przedłożone Pełnomocnikowi Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych.

Podczas imprezy nie zabrakło artystycznych akcentów. Przed uczestnikami Targów zaprezentowała się wokalnie, dostarczając wielu wzruszeń, pani Małgorzata Samagalska, pracownica ZAZ w Oleszycach (woj. podkarpackie), a wszyscy chętni do aktywnego działania mogli wziąć udział w happeningu zatytułowanym „Praca buduje”.

W pierwszy dzień Targów odbyło się także spotkanie w Hotelu Grand w Rzeszowie, podczas którego wręczono statuetki wyróżnionym ZAZ-om. Komisja konkursowa w osobach pani Marioli Zajdel-Ostrowskiej – dyrektor Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Rzeszowie, pana Macieja Szymańskiego – dy-

rektora Podkarpackiego Oddziału Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych oraz pana Dariusza Tracza – dyrektora Wydziału Polityki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie, wyróżniła trzy Zakłady Aktywności Zawodowej w kategoriach:

- aranżacja stoiska targowego - ZAZ z Nowej Sarzyny (stoisko z wikliną)
- innowacyjny produkt – ZAZ w Białych Błotach (magiczny)
- innowacyjna usługa – ZAZ w Starych Oleszycach (profesjonalne niszczenie dokumentów).

Przed wyróżnionymi i uczestnikami spotkania z recitalem wystąpił pan Paweł Ejzenberg – uczestnik popularnego programu telewizyjnego „Mam Talent”.

Mariusz Mituś

**Patronat honorowy nad Targami objęli:**  
**Jarosław Duda** – Pełnomocnik Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych  
**Mirosław Karapyta** – Marszałek Województwa Podkarpackiego  
**Małgorzata Chomyc** – Wojewoda Podkarpacki  
**Tadeusz Ferenc** – Prezydent Miasta Rzeszowa  
**Joanna Janocha** – Prezes Zarządu Głównego Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym  
**Gościem honorowym** Targów był **Bernd Conrad**, dyrektor generalny organizacji Lebenshilfe Detmold z Niemiec.  
 Za rok planowana jest II edycja tego wydarzenia.  
**Więcej informacji** na stronie <http://jaroslaw.psouu.org.pl/inkubator/>



Spostrzeżenia, wnioski, uwagi

# Trudny rynek pracy



Na zdjęciu (od lewej): Kazimierz Nowicki, tłumacz Andrzej Starzecki, pracownik PSOUU w Jarosławiu, Bernd Conrad, Mariusz Mituś, Paweł Morawczyński, Maciej Szymański, Marek Plura

TADEUSZ POŹNIAK

Uczestnikami dyskusji byli:

**Marek Plura**, poseł, przewodniczący Parlamentarnego Zespołu ds. Osób Niepełnosprawnych, **Mariusz Mituś**, wiceprezes Zarządu Głównego Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym i prezes koła w Jarosławiu oraz członek rady nadzorczej Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych; **Kazimierz Nowicki**, członek Zarządu Głównego PSOUU i wiceprezes koła w Stargardzie Szczecińskim; **Maciej Szymański**, dyrektor Oddziału Podkarpackiego Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych; **Paweł Morawczyński**, wiceprezes Stowarzyszenia Rodziców i Przyjaciół Osób Niepełnosprawnych „Radość” z Dębicy, a także **Bernd Conrad**, dyrektor generalny Lebenshilfe w Detmold.

Dyskusję prowadziła dziennikarka Radia Rzeszów Bernadeta Szczypta

**Podczas I Ogólnopolskich Targów Zakładów Aktywności Zawodowej odbyła się dyskusja „System aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych w Polsce – nowe wyzwania”. Głos zabierali praktycy zajmujący się tą tematyką od wielu lat.**

Najważniejszym tematem ponadgodzinnej dyskusji był rynek pracy, a konkretnie – szanse osób niepełnosprawnych na znalezienie zatrudnienia.

Kazimierz Nowicki przestrzegł przed iluzją, że wszyscy uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej czy też Zakładów Aktywności Zawodowej odnajdą się na otwartym rynku pracy. Powiedział, że dla większości z nich ZAZ będzie miejscem docelowym.

– Miejscem dobrym i właściwym – ocenia Kazimierz Nowicki. – Dlatego tak ważne jest aby zakłady mogły się rozwijać, stwarzać nowe szanse dla kolejnych osób niepełnosprawnych, oczekujących na swoje miejsce.

Mariusz Mituś stwierdził, że bez rozwiązań systemowych zmiana sytuacji osób niepełnosprawnych nie

będzie możliwa. Określił, że w Polsce mamy dobrze rozwiniętą sieć WTZ-ów, w których wielu uczestników wypracowało przez lata gotowość do podjęcia pracy zawodowej. A to jest możliwe dla większości z nich właśnie w Zakładach Aktywności Zawodowej, których jest zdecydowanie za mało. Z kolei niepełnosprawni pracownicy ZAZ-ów, wyrażający chęć pracy na otwartym rynku, wymagają specjalistycznego wsparcia, np. trenerów pracy.

– Dzisiaj tę możliwość dają im w różny sposób finansowane czasowe projekty, a powinno to być działanie stabilne, systemowe – przypomniał Mariusz Mituś. – Chodzi nie tylko o pozyskanie pracy na rynku, ale – co ważniejsze – o jej utrzymanie. System powinien być tak skonstruowany aby to osoba niepełnosprawna mogła dokonywać wyboru – najlepszej dla siebie i swojego rozwoju drogi.

Ten wybór musi być realny i odpowiednio w razie potrzeby wspierany – nie można przecież czekać na pracę przez wiele lat albo – co gorsze – być „skazanym” na pobyt w placówce terapeutycznej do starości. Każdy człowiek potrzebuje rozwoju.

Z kolei Paweł Morawczyński zaznaczył, że w ostatnich latach two-

żenie nowych ZAZ-ów w Polsce zostało przyhamowane, co nie znaczy, iż w ogóle nie powstają.

– Dobra wola, dobry pomysł, zaangażowanie i wykonana ogromna zespołowa praca – tak udało nam się powołać ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego ZAZ w Woli Żyrakowskiej – powiedział.

Zdaniem Macieja Szymańskiego, otwarty rynek pracy nie jest dostatecznie przygotowany na zatrudnianie osób niepełnosprawnych.

– Należy podkreślić, że system tworzymy w Polsce dopiero od 20 lat – w bieżącym roku obchodzimy okrągłą rocznicę uchwalenia ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych, która wprowadziła zmiany wręcz rewolucyjne – przypomniał Szymański. – Obecnie system ewoluuje, zmienia się mniej intensywnie, ale bez tych 20 lat, bez działalności i realnego wsparcia ze strony PFRON tysiące osób niepełnosprawnych nie miałyby szans na indywidualny rozwój, na rehabilitację, różnorodne formy terapii, likwidację barier, naukę, studia, pracę itp., a w konsekwencji, na zmianę swojego życia.

Obecny na konferencji poseł Marek Plura podkreślił, że ważne jest, żeby pracodawcy postrzegali osoby

niepełnosprawne jako równoprawnych pracowników, od których się wymaga i których ocenia się w oparciu o jakość wykonywanych, powierzonych im czynności.

– To jest możliwe tylko wtedy, gdy kolejne osoby będą z sukcesem podejmowały pracę na otwartym rynku – argumentował parlamentarzysta. – Bezpośredni kontakt ludzi, nawiązywane relacje, pozwalają przelamywać barierę niewiedzy i obaw.

Dodał, że dobrze się dzieje, iż myślenie o systemie wsparcia koncentruje się obecnie na osobach ciężiej niepełnosprawnych. Ta grupa ma bowiem ogromny potencjał, który może być dobrze wykorzystany dla dobra całego społeczeństwa, dzięki działającym Zakładom Aktywności Zawodowej.

Ważnym głosem było wystąpienie Bernda Conrada z Niemiec, gościa specjalnego targów.

– W polskich ZAZ-ach podoba mi się innowacyjność w sposobie zatrudniania – powiedział. Wy chcecie stworzyć miejsca pracy dla ludzi z niepełnosprawnością i zastanawiacie się, jak to ma funkcjonować. Koncentrujecie się na realizacji zamierzeń. My zaś zastanawiamy się, dlaczego „to” nie funkcjonuje... **Adam Cyło**



Podczas targów odbył się happening „Praca buduje”

TADEUSZ POŹNIAK



Impreza cieszyła się dużym zainteresowaniem – pojawiło się ok. 1000 osób

RYSZARD MICHNO



I Ogólnopolskie Targi Zakładów Aktywności Zawodowej...

## Okiem fotoreportera



Targi były okazją, aby przedstawiciele ZAZ-ów z całego kraju mogli spotkać się, porozmawiać, reklamować swoje produkty. Dla nas była to też okazja, aby to wyjątkowe wydarzenie uchwycić w obiektywie aparatu fotograficznego.



Recital Pawła Ejzenberga – uczestnika programu "Mam talent"



Minikoncert Małgorzaty Samagalskiej, zatrudnionej w ZAZ-ie w Starych Oleszycach



TADEUSZ POŹNIAK (6)

## Jakie mamy sukcesy

I Ogólnopolskie Targi Zakładów Aktywności Zawodowej były okazją, aby w jednym miejscu spotkali się przedstawiciele ZAZ-ów z całej Polski. Poprosiliśmy ich, aby „jednym słowem” opowiedzieli o swoich Zakładach.



**Arkadiusz Sadowski**, dyrektor ZAZ Misericordia w Lublinie, prowadzonego przez Charytatywne Stowarzyszenie Niesienia Pomocy Chorym Misericordia.  
– Zatrudniamy 34 osoby. Jedną z naszych specjalizacji jest gastronomia. Rynek wymusza na nas podnoszenie jakości, a także specjalizowanie się w obsłudze przyjęć nawet na kilkaset osób. Poza tym część naszych pracowników zajmuje się usługami typu: utrzymanie czystości, pielęgnacja terenów zielonych oraz odśnieżanie.



**Artur Roś**, ZAZ „Zazpol” w Świeżawie, prowadzony przez Starostwo Powiatowe w Złotorii (woj. dolnośląskie).  
– Jesteśmy pierwszym ZAZ-em w regionie dolnośląskim. Pracuje u nas 60 osób niepełnosprawnych. Produujemy wyroby dla firmy Vitbis, potentata w produkcji bombek choinkowych.



**Krzysztof Ciężki**, ZAZ w Bydgoszczy, prowadzony przez Urząd Miasta.  
– Nasz Zakład istnieje od 2005 r., zatrudnia 45 osób. Zajmujemy się poligrafią. Robimy wizytówki, ulotki, plakaty, nadruki na teczkach czy kopertach, drukujemy formularze i biuletyny. Już dwukrotnie (w latach 2008 i 2011) otrzymaliśmy statuetkę Ło-  
dołamacza (honorowe wyróżnienie przyznawane przez Polską Organizację Pracodawców Osób Niepełnosprawnych – przyp. red.). Co ważne, aż 8 zatrudnionych u nas osób znalazło pracę na otwartym rynku pracy. To dzięki naszej kadrze, m.in. doradcy zawodowemu.



**Elżbieta Krysa**, ZAZ Wito-wice, Stowarzyszenie Pomocy Szansa (woj. małopolskie).  
– Działamy od 2004 r., zatrudniamy 30 niepełnosprawnych. Zajmujemy się rękodziełem, decoupage, ceramiką, produkcją zniczy, sprzętaniem zieleni, stolarstwem.



**Krzysztof Lizak**, ZAZ w Nowej Sarzynie (pow. leżajski), prowadzony przez Stowarzyszenie Dobry Dom.  
– Zajmuję się produkcją koszyków z wikliny. To zajęcie bardzo mi się podoba, choć nie miałem nigdy wcześniej nic wspólnego z wikliniarstwem. Praca nie jest trudna, trzeba tylko trochę cierpliwości. Zawsze lepiej pracować, niż siedzieć i nic nie robić.



TADEUSZ POŹNIAK (6)

**Stanisław Malec**, ZAZ Ole-szyce (pow. lubaczowski).  
– Jesteśmy młodym ZAZ-em. Działamy od lipca 2010 r. Zatrudniamy 16 osób przy małej poligrafii oraz niszczeniu dokumentów, a przede wszystkim – przy produkcji podpałek do grilla, pieca czy kominka.

(ac)



## Inkubator ma patronaty medialne



Polskie Radio Rzeszów objęło patronatem medialnym realizowany przez PSOUU Koło w Jarosławiu projekt pod nazwą „Inkubator Zakładów Aktywności Zawodowej Województwa Podkarpackiego”. Współpraca planowana jest na najbliższe osiem miesięcy. W ramach współpracy dziennikarze Radio Rzeszów przygotowują reportaże każdego z Zakładów objętych projektem. W comiesięcznych audycjach przewiduje się także

rozmowy na bieżące tematy istotne dla aktywizacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych.

Kolejni patroni to serwis Podkarpackie Pozażądowe ([www.podkarpackie-pozazardowe.pl](http://www.podkarpackie-pozazardowe.pl)), informujący o działalności organizacji społecznych z całego regionu oraz regionalny portal gospodarczy gospodarkaPodkarpacka.pl ([www.gospodarkapodkarpacka.pl](http://www.gospodarkapodkarpacka.pl)).

[gospodarkaPodkarpacka.pl](http://gospodarkaPodkarpacka.pl)



Więcej informacji na stronie: [www.jaroslaw.psouu.org.pl/inkubator](http://www.jaroslaw.psouu.org.pl/inkubator)

## Telewizyjne reklamy Zakładów Aktywności Zawodowej

Na przełomie października i listopada rozpoczęła się realizacja filmowych spotów reklamowych Zakładów Aktywności Zawodowej, skupionych w „Inkubatorze ZAZ Województwa Podkarpackiego”.

Jako pierwszy, ekipę filmową gościł ZAZ z Rymanowa Zdroju. Realizatorzy byli też w Zakładzie w Jarosławiu.

- Realizator, czyli Agencja Reklamowa „Bogaczewicz”, obiecuje, że będą to nowoczesne spoty, w pełni podkreślające profesjonalizm ZAZ-ów - mówi Agnieszka Zarzyczy, asystent kierownika projektu. - Wstępnie zatwierdzone scenariusze na to wskazują.

Każdy ze spotów będzie liczył 30 sekund, a będzie ich siedem. Mają promować nie tylko

same ZAZ-y, ale także idee pracy osób niepełnosprawnych. Emisja planowana jest od lutego 2012 roku, na antenie TVP Rzeszów i TVP Kraków (w przypadku Zakładów z Woli Żyrakowskiej i Malinia, leżących na pograniczu województwa podkarpackiego i małopolskiego). Akcja reklamująca podkarpackie ZAZ-y potrwa ponad pół roku i rozpocznie się uroczystym pokazem wszystkich klipów oraz konferencją prasową.

Warto też podkreślić, że Agencja „Bogaczewicz” to zdobywcy Złotego Prom’a na Festiwalu Promocji 2011. Ostatnio zaś zasłynęła spotem promującym województwo podkarpackie, wykonanym w technologii 3D.



## Dofinansowanie

Podkarpackie Zakłady Aktywności Zawodowej otrzymały dofinansowanie z Urzędu Marszałkowskiego w Rzeszowie - łącznie 3,5 mln zł. Środki pochodzą z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

- Te pieniądze na pewno pomogą naszym ZAZ-om - mówi Mariola Zajdel-Ostrowska, dyrektor Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej, który pośredniczył w przekazaniu pieniędzy. Środki zostały już przez ZAZ-y wykorzystane na niezbędne inwestycje oraz na zakupy sprzętu i wyposażenia.

## Szkolenia dla kadry ZAZ

W ramach projektu „Inkubator ZAZ Województwa Podkarpackiego” organizowane są szkolenia dla kadry zarządzająco-administracyjnej Zakładów Aktywności Zawodowej. Łącznie będzie 14 spotkań, a bierze w nich udział ponad 30 osób, w większości kobiety.

Pierwsze, październikowe szkolenie dotyczyło „Treningu umiejętności kierowniczych z uwzględnieniem równości płci w firmie”. Oprócz wiedzy teoretycznej, uczestnicy rozwiązywali np. testy osobowościowe, w tym test na lidera, a także sporządzali analizę systemu zarządzania.

W listopadzie odbyło się kolejne, dwudniowe szkolenie. Tym razem dotyczyło negocjacji biznesowych - zarówno teoretycznie, jak i warsztatowo. Temat kolejnego szkolenia to „Pozy-skiwanie funduszy zewnętrznych”. (ac)

## Innowacyjny ZAZ

# Mamy pomysł, jak się rozwijać



Prowadzona przez niepełnosprawnych kawiarenka przy jarosławskim Rynku to nie tylko miejsce spotkań mieszkańców Jarosławia i turystów, ale także miejsce ważnych wydarzeń artystycznych.

TADEUSZ POŹNIAK

Jarosławski Zakład Aktywności Zawodowej prowadzony jest przez miejscowe, prężnie działające Koło Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym. Przez cztery lata działalności rozwinął się, poszerzył ofertę, dał pracę kolejnym niepełnosprawnym pracownikom. Założyciele ZAZ-u mają też pomysł na dalszy rozwój.

Najwięcej osób zatrudnionych jest w kuchni, ale i pracy tu najczęściej. Na przygotowywane przez osoby niepełnosprawne posiłki czekają uczniowie kilku szkół, podopieczni Ośrodka

Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczego oraz indywidualni klienci. Podczas pobytu dziennikarzy „Aktywnych” jeden z klientów przyszedł nawet pół godziny przed otwarciem restauracji, którą prowadzi ZAZ.

- Wcześniej nigdzie nie pracowałam, dopiero ZAZ dał mi szansę - mówi pani Elżbieta, krojąc cebulę i wycierając nieodłączne w takich sytuacjach łzy.





■ Panowie Łukasz i Paweł z grupy porządkowej przy pracy



■ Panie Elżbieta (na pierwszym planie) i Agnieszka podczas pracy w kuchni



■ Prasowaniem fartuchów dziś zajmuje się pan Grzegorz



■ Pan Henryk przy ozdabianiu toreb bawełnianych



■ Pan Darek prezentuje potrawy przygotowywane dziś dla klientów ZAZ-u

TADEUSZ POŹNIAK (5)



Jej koleżanka pani Agnieszka także pracuje tutaj już kilka lat, ale miała przerwę; po urodzeniu dziecka była na urlopie macierzyńskim. W kuchni zatrudnione są jednak nie tylko panie. Młody mężczyzna, pan Darek właśnie kroi marchewkę. – Ale robię też wiele innych rzeczy – zapewnia – Zawsze się do czegoś przydaje.

#### Na zapleczu...

Fartuchy, które ubierają np. pracownicy kuchni, ale przede wszyst-

*Parzymy najlepszą kawę w mieście, a także serwujemy domowej roboty ciasta. Ponadto, mamy kilka rodzajów herbaty, sałatki, naleśniki Dostarczamy także swoje wyroby w obrębie Rynku, np. do ratusza, firm, banków.*

kim obrusy, na których goście jedzą obiady, muszą być starannie wyprasowane. Tym dzisiaj zajmuje się pan Grzegorz.

- Jestem zatrudniony jako pra-

cownik gospodarczy - mówi. - Pracuję cztery godziny dziennie. Dziś po wyprasowaniu rozwiózę wszystko tam, gdzie się powinno znaleźć, czyli na przykład do szatni. ►►►



Po rozmowie z nami wraca do pracy, bo – jak mówi - roboty jest sporo.

#### Praktyczne i ekologiczne

Kolejny dział w ZAZ-ie to produkcja ekologicznych bawełnianych toreb. Nadruki są różne, np. charakterystyczne zabytki Jarosławia. Ale może być też logo firmy, która zleca zamówienie, herb samorządu, czy co tam sobie odbiorca zażyczy.

- Jak trzeba, to pomagam przy torbach, ale często też robię coś innego – mówi

pan Henryk, który właśnie przygotowuje kolejną torbę do naniesienia nadruku.

Najpierw na linorycie tworzony jest wzór, w tym wypadku widok miasta Jarosławia. Na linoryt naciągana jest torba, którą trzeba naprężyć. Później pan Henryk przeciera ją kredką woskową. Ostatni etap to zaprasowanie: do środka wkłada się kartkę papieru i prasuje żelazkiem. Tak przygotowaną torbę można później prać w temperaturze do 30 °C.

- Szukając odbiorców toreb, liczymy m.in. na urzędy – tłumaczy kierownik, pan Wiesław Grenda. – Będziemy

starali się zainteresować nimi samorząd województwa.

#### Dwaj koledzy

Panowie Łukasz i Paweł razem pracują w grupie porządkowej. Przed Wszystkimi Świętymi mieli dużo pracy na cmentarzach, bo ZAZ pozyskał wiele zleceń na sprzątnięcie grobów. Jesienią pracy nie brak także w ogrodach, np. przy grabieniu liści. Teraz właśnie porządkują plac wokół zakładu. Obydwojaj wcześniej byli bez pracy. Teraz bardzo dobrze im się współpracuje. ►►►



Najnowsza oferta ZAZ-u to **podpalki ekologiczne do kominka, grilla czy pieca** K-Lumet, produkowane na licencji szwajcarskiej. Ten innowacyjny, znany także z telewizyjnej reklamy produkt jest jakby „stworzony” do wykonywania przez osoby najciężiej niepełnosprawne. Kilka zalanych woskiem patyczków, wkładanych w rolkę po papierze toaletowym, a do tego dodawany jest knot. To można wykonywać indywidualnym tempem i nieistotne jest, jakich ograniczeń doświadcza osoba niepełnosprawna – przy produkcji podpalki jest zajęcie dla każdego.



OLA JACHIMSKA-KOWAL



- Paweł to mój najlepszy kolega w Zakładzie - mówi pan Łukasz.

- A czasy bezrobocia wspominam bardzo źle.

### Proste, a równocześnie innowacyjne

Najnowsza oferta ZAZ-u to podpalki ekologiczne do kominka, grilla czy pieca K-Lumet, produkowane na licencji szwajcarskiej (o tym szerzej piszemy na str. 18-19). Ten innowacyjny, znany także z telewizyjnej reklamy produkt jest jakby „stworzony” do wykonywania przez osoby najciężiej niepełnosprawne. Kilka zalanych woskiem patyczków, wkładanych w rolkę po papierze toaletowym, a do tego dodawany jest knot. To można wykonywać indywidualnym tempem i nieistotne jest,

jakich ograniczeń doświadcza osoba niepełnosprawna – przy produkcji podpalki jest zajęcie dla każdego.

Na pierwszej zmianie przy podpalkach ze skupieniem pracują pani Magda, pan Józef i pani Edyta.

- Teraz pracuję w tym warsztacie, a poprzednio byłam pomocą kuchenną - mówi pani Magda. - Praca jest łatwa, a jak czegoś nie mogę sama zrobić, to inżynier, pan Janusz, zawsze mi pomaga.

### Nowy pracownik

Krzysztof Łysakowski to jeden z najmłodszych pracowników jarosławskiego ZAZ-u. A na pewno najszczęśliwszy. Pracę dostał miesiąc wcześniej, a w czerwcu skończył naukę.

- Poszedłem do biura pracy, właśnie zwolniło się miejsce i dostałem zatrudnienie tutaj - mówi zadowolony. - Robię wszystko to, co jest potrzebne

w kuchni, w tym obróbkę wstępną: kroję warzywa, pomagam paniom. Bardzo mi się to podoba i jestem bardzo szczęśliwy, że mam pracę.

### Kafejka przy Rynku

W atrakcyjnie położonej kawiarence pracuje pięć osób, w tym czworo niepełnosprawnych. Kawiarenka działa od trzech lat.

- Parzymy najlepszą kawę w mieście, a także serwujemy domowe ciasta. Ponadto, mamy kilka rodzajów herbaty, salatek, naleśniki - mówi pani Małgorzata Ginter-Łyżeń, menedżer lokalu. - Dostarczamy także swoje wyroby w obręb Rynku, np. do ratusza, firm, banków.

Raz w miesiącu w „Galerii Przedmiotu” odbywają się wernisaże lub wieczorki poetyckie, na które przychodzi sporo osób. **Adam Cyło**

## Dla każdego staramy się znaleźć zajęcie

### Rozmowa z WIESŁAWEM GREŃDĄ, kierownikiem Zakładu Aktywności Zawodowej w Jarosławiu.

- **Od jak dawna funkcjonuje jarosławski ZAZ?**

- Rozpoczęliśmy działalność 27 grudnia 2007 r. Na początku w naszym zakładzie zatrudnienie znalazło 30 osób niepełnosprawnych. Teraz pracuje już 40, na co dzień wspieranych przez 16 osób kadry obsługowo-rehabilitacyjnej. Początkowo skupialiśmy się na gastronomii i usługach ogrodniczych. W 2008 r. uruchomiliśmy na jarosławskim rynku kawiarenkę „Galeria Przedmiotu”. Jeszcze później rozpoczęliśmy produkcję toreb bawełnianych, a także produkcję ekologicznej podpalki do kominka, pieca i grilla. Stale poszukujemy takich form działalności, które pozwolą naszym pracownikom pokazać ich możliwości i potencjał.

- **Które działania gospodarcze, podejmowane przez Wasz ZAZ, są najważniejsze?**

- Gastronomia, to nasza główna działalność. Wydajemy ponad 300 posiłków dziennie. Dowozimy w wyznaczone miejsca, dostarczamy je do placówek oświatowych z powiatu jarosławskiego. Tam, gdzie wygraliśmy przetargi. Sprzedajemy także obiady w naszej przyzakładowej stołówce „Kuchni za parkiem”.

Przyjmujemy coraz większe zamówienia na catering – dla większej liczby uczestników oraz z dużym urozmaicheniem menu. Mamy stałych klientów: instytucje i firmy. Ostatnio na przykład obsłużyliśmy konferencję dla 150 osób, zorganizowaną w Filharmonii Podkarpackiej w Rzeszowie. Organizujemy również chrzciny, komunie, wesela itp.

Na miejscu pieczemy ciasta dla naszej kawiarenki.

- **A inni pracownicy ZAZ w Jarosławiu czym się zajmują?**

- Trzyosobowa grupa porządkowa zajmuje się sprzątnięciem biur. Grupa ogrodnicza zaś (cztery osoby), sprząta groby, wykonuje prace ogrodnicze na zlecenie indywidualnych klientów. Zimą, gdy pogoda nie pozwala na prace w ogrodzie, pracownicy zajmują się produkcją toreb bawełnianych. Tę pracę mogą z łatwością wykonywać także pracownicy najciężiej niepełnosprawni. Z kolei przy produkcji podpalek, pracuje osiem osób.

- **Kim są pracownicy jarosławskiego ZAZ-u?**

- Wśród naszych pracowników aż 22 osoby mają orzeczoną znaczną stopień niepełnosprawności, a 18 umiarkowaną. To przede wszystkim osoby z upośledzeniem umysłowym, ale także z niepełnosprawnością ruchową, niewidome czy też z chorobami psychicznymi.

Naszym mottem jest hasło: „Życie nie jest idealne, ale nasza praca tak”. Dla każdego staramy się znaleźć zajęcie odpowiadające jego umiejętnościom oraz indywidualnym predyspozycjom. Bo każdy człowiek ma umiejętności, które są wartościowe. Trzeba tylko stworzyć możliwości, żeby osoby niepełnosprawne mogły się sprawdzać, realizować i wykonywać rzeczy sensowne, służące innym ludziom. To ma ogromny sens. Dzięki wykonywanej pracy oni zmieniają swoje życie.

- **Budynek ZAZ-u w Jarosławiu jest nowy...**

- Zakład mieści się w użyczonym nam przez władze miasta dawnej przychodni, która długo stała pusta i była dewastowana. Przez kilka lat inwesto-



TADEUSZ POŹNIAK

waliśmy w ten budynek. Ostatnio dzięki dodatkowym środkom otrzymanym z Urzędu Marszałkowskiego w Rzeszowie odremontowaliśmy elewację oraz remontujemy parking dla klientów.

- **Plany na przyszłość?**

- Chcielibyśmy rozszerzyć zatrudnienie o kolejne osoby niepełnosprawne, bo zainteresowanie pracą z ich strony jest ogromne. Poza tym, myślimy o szerzej ofercie gastronomii. Bogatsze menu, być może nowy lokal przygotowany pod specjalne oferty. **Adam Cyło**

*Chcielibyśmy rozszerzyć zatrudnienie o kolejne osoby niepełnosprawne, bo zainteresowanie pracą z ich strony jest ogromne.*

## Zawsze możecie na nas liczyć

### Jerzy Batycki, starosta jarosławski:

- Bardzo sobie cenię współpracę z Polskim Stowarzyszeniem na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym Koło w Jarosławiu. Stowarzyszenie od wielu lat realizuje różnorodne zadania publiczne, m.in. dotyczące rehabilitacji dzieci niepełnosprawnych bądź zagrożonych niepełnosprawnością już od najmłodszych lat, czy też realizację przez dzieci i młodzież najciężiej niepełnosprawną obowiązków szkolnych. Dzisiaj wiele się mówi o znaczeniu pracy ludzkiej i w tym obszarze aktywność Stowarzyszenia zasługuje na uznanie. Zakład Aktywności Zawodowej w Jarosławiu, a także kolejny w Starych Oleszycach, to w istocie nowa jakość życia dla blisko 60 osób, które wcześniej nie miały najmniejszej szansy na pracę zawodową. A co to znaczy siedzieć bezczynnie w domu, może sobie odpowiedzieć każdy, kto choć chwilę tego doświadczał. Jako samorząd powiatu zawsze staramy się pomagać, jeśli nie finansowo, to logistycznie lub organizacyjnie. Nasza współpraca dała też owoce w zakresie wspierania osób niepełnosprawnych w drodze do samodzielności życiowej. W bieżącym roku powstało w Jarosławiu dofinansowane przez Powiat Jarosławski pierwsze w województwie mieszkanie chronione, w którym zamieszkało między innymi dwoje pracowników jarosławskiego ZAZ-u. Osoby niepełnosprawne i PSOU zawsze mogą liczyć na obecny zarząd powiatu. **(ac)**



ARCHIWUM



Mówią o nim...

## Nasz zakładowy fotograf



TADEUSZ POŹNIAK

**Dokumentuje życie ZAZ-u, robi zdjęcia podczas wycieczek, jego prace pojawiły się na wystawach... O Mariuszu Pilsaku mówią w jarosławskim ZAZ-ie: nasz „zakładowy fotograf”.**

Pan Mariusz pracuje w zakładzie od początku jego działalności. Jest pomocnikiem kucharza. Wcześniej był uczestnikiem Warsztatu Terapii Zajęciowej Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym Koła w Jarosławiu. Tam zainteresował się fotografią.

- Robienia zdjęć uczyłem się na aparacie zenit – wspomina pan Mariusz. - Bardzo mi wtedy pomogli pan Mariusz Mitusz oraz pan Darek Moskwiak, który pasjonował się fotografią. Pierwszy aparat dostałem od brata.

### Najbardziej lubię fotografować przyrodę

O Mariuszu Pilsaku mówi się, że jest „zakładowym fotografem”. Dokumentuje nie tylko życie ZAZ-u, ale także imprezy czy wydarzenia, w których uczestniczą pracownicy. Dużo zdjęć zrobił na wycieczkach zagranicznych (np. do Pragi czy na Chorwację).

- Rzeczywiście, robię dużo zdjęć – przyznaje. - Najczęściej fotografuję to, co mi się akurat spodoba, czy inaczej mówiąc - to, co mi wpadnie w oko. Na przykład, gdy byłem w Niemczech, zrobiłem dużo zdjęć na meczach piłkarskich. Ale najbardziej lubię fotografować przyrodę. Często robię też zdjęcia ludzi czy zabytków.

Jego fotografie eksponowane są nie tylko w budynku ZAZ-u przy ul. Konfederackiej. Pan Mariusz ma za sobą już dwie autorskie wystawy w „Galerii Przedmiotu” położonej przy jarosławskim Rynku. To prestiżowe miejsce, które w ostatnich latach stało się ważną placówką na kulturalnej mapie miasta.

- Podczas wystaw miałem okazję porozmawiać ze znanymi fotografami – cieszy się pan Mariusz.

### Nowinki techniczne

Pan Mariusz jest na bieżąco z nowinkami technicznymi. Teraz robi zdjęcia aparatem cyfrowym sony alfa, który – jak sam mówi - bardzo mu się podoba.

- Przerzucam je potem na komputer - opowiada. - Jeśli mam czas, robię jeszcze zdjęcia na filmach, a później je wywołuję. Teraz taki sprzęt do wywoływania filmów rzadko jest już spotykany.

Mówi, że w starych aparatach lubił zaskoczenie tym, co wyszło na filmie. Ale za to cyfrowki mają tę zaletę, że wszystko widać od razu i zdjęcie można poprawić.

- Dobrze mieć jakąś pasję – podsumowuje pan Mariusz. **(ac)**

*Pan Mariusz ma za sobą już dwie autorskie wystawy w „Galerii Przedmiotu” położonej przy jarosławskim Rynku.*

**Kawiarnia  
Galeria  
Przedmiotu**  
Jarosław  
ul. Opolska 1  
(wejście od strony Rynku)  
tel. 723 836 275

Jest takie wyjątkowe miejsce  
na jarosławskim rynku...

Wnętrza zabytkowej kamienicy  
w artystycznym klimacie...

Kawiarnia z duszą...

Gorąca kawa, pyszna wuzetka,  
delikatne naleśniki, chrupiąca sałatka -  
wszystko najlepsze w mieście!





Zakłady Aktywności Zawodowej pomagają...

## Jak znaleźć pracę

Praca. Dzięki niej czujemy się potrzebni nie tylko „dla siebie”, ale także dla swojej rodziny, dla innych ludzi. ZAZ-y dają możliwość zdobywania doświadczenia zawodowego, wykonywania sensownej pracy zawodowej, a dla części osób także szansę przygotowania się do pracy na otwartym rynku. Nie zawsze od razu się udaje. Wśród pracowników ZAZ-u w Jarosławiu przeprowadziliśmy sondę. Zapytaliśmy ich o to, co by radzili swoim przyjaciołom, którzy szukają pracy.



### Magda Górka

-Tych, którzy jeszcze nie mają pracy, zachęcam, żeby przyszli tutaj, do ZAZ-u. Praca tu jest.



### Grzegorz Sawiński

- Chciałbym każdemu powiedzieć, żeby szukał pracy, bo każdy do jakiejś pracy nadaje się i coś robić może.



### Elżbieta Maziarz

- Nie można się zamykać w sobie, ale trzeba wyjść do innych ludzi. Praca dużo daje człowiekowi.

„Życie nie jest idealne, ale nasza praca tak”.



### Agnieszka Buła

- Trzeba odwiedzić dużo miejsc, urzędów, Centrum DZWONI. I cały czas szukając pracy, trzeba być wytrwałym i cierpliwym. I właśnie wytrwałości i cierpliwości chciałam życzyć tym, którzy nie mają zatrudnienia.



### Łukasz Maciatek

- Długo byłem bez pracy. Dlatego chcę powiedzieć, że nie można się poddawać i każdy kiedyś znajdzie swoje miejsce.



### Małgorzata Ginter-Łyżeń

- Szukając pracy, nie trzeba nigdy się poddawać. Całe życie marzyłam, by pracować w takim właśnie miejscu i to marzenie się spełniło.

(ac)

# Ekologiczne podpałki K-LUMET®

Najlepsze do rozpalania w piecu, kominku, przy grillu i ognisku. Elegancko i poręcznie pakowane (3 lub 16 sztuk). Przyjazne środowisku naturalnemu.



**Odporne na wilgoć!  
Bezzapachowe!  
Niezawodne!**



Franczyza społeczna: z tego pomysłu mogą skorzystać Zakłady Aktywności Zawodowej

# Tu nie zysk jest najważniejszy

**Rozmowa z MARIUSZEM MITUSIEM, przewodniczącym Zarządu Koła PSOUU w Jarosławiu.**

- **Franczyza, czyli prowadzenie biznesu na własne ryzyko, ale pod patronatem franczyzodawcy (zazwyczaj znanej marki), to popularny sposób na działalność gospodarczą. Tak funkcjonują liczne restauracje (np. McDonalds) czy sklepy odzieżowe. W ostatnim czasie pojawił się u nas termin franczyza społeczna. Czym różni się ona od tej „zwykłej”?**

- Ogólne założenia nie różnią się co do zasady. Inny jest natomiast cel. Franczyza społeczna zorientowana jest bowiem na cele społeczne: zwalczanie nierówności poprzez tworzenie stabilnych miejsc pracy dla osób wykluczonych lub zagrożonych wykluczeniem społecznym. Ma dostarczać klientom społecznie użytecznych dóbr i usług. Jest ukierunkowana na rynek, ale niekoniecznie na osiągnięcie zysków.

Wyróżnikiem franczyzy społecznej jest również jej społeczna własność. Stowarzyszenia, fundacje, ich związki czy też federacje dzielą się wizją, wypracowują różnorodne koncepcje, których najważniejszym efektem jest transfer osób wykluczonych do grona aktywnych członków społeczności.

- **Jaki jest aspekt społeczny i gospodarczy takiego modelu współpracy?**

- Coraz częściej wskazuje się ekonomię społeczną jako jeden ze sposobów przeciwdziałania światowemu



RYSZARD MICHNO

kryzysowi gospodarczemu. Tworzy ona bowiem postawy kooperacji i współpracy, która przeciwstawia się egoistycznym postawom „twardego” biznesu. Nie ma tradycyjnie rozumianego lidera, jest natomiast inicjator, a efekt końcowy daje synergia wspólnego działania. Franczyza społeczna jest „narzędziem”, sposobem działania w ramach ekonomii społecznej stwarza partnerom warunki do indywidualnego rozwoju i przynosi jej uczestnikom korzyści tak osobiste, jak i społeczne.

- **Skąd brać inspiracje?**

- Z Europy Zachodniej. Franczyza społeczna bardzo dobrze przyjęła

się i rozwinęła w wielu krajach. Na przykład, we Włoszech jest to sieć hoteli oraz pensjonatów Le Mat, w Szwecji domy przejściowe Villa Vägen ut!, w Wielkiej Brytanii usługi opieki Care and Share Associates, w Niemczech sieć supermarketów CAP, także w Niemczech oraz w Szwajcarii i Belgii sieć producentów podpałki K-Lumet.

Przedsiębiorstwa działające na zasadach franczyzy społecznej zatrudniają w wymienionych przeze mnie krajach dziesiątki tysięcy osób.

- **Jak to wygląda w Polsce?**

- Mamy doskonały przykład, jakim jest produkcja ekologicznej pod-

pałki do pieca, kominka i grilla K-Lumet. W kwietniu 2010 r. produkcję podpałek K-Lumet rozpoczęło Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem Koło w Jarosławiu ([www.jaroslaw.psouu.org.pl](http://www.jaroslaw.psouu.org.pl)), będące organizacją pożytku publicznego. Koło posiada wyłączne prawa na terenie Polski do produkcji i sprzedaży tych podpałek oraz możliwość budowania sieci poprzez odsprzedaż innym zainteresowanym części praw do produkcji.

K-Lumet powstaje aktualnie w Jarosławiu, Starych Oleszycach, Krośnie i Biskupcu. Finalizowana jest umowa z dwiema innymi organizacjami pozarządowymi.

- **Czym w ogóle jest K-Lumet i skąd się wzięła?**

- Nazwa pochodzi od wyrażenia „qu’ a allumer” – „po prostu zapalać”. Właścicielem wszelkich praw związanych z produktem jest szwajcarska fundacja Les Perce Neige w kantonie Neuburg. Produkt wymyślił w latach 90. niezwykły już Rudi Rettenmund, opiekun grupy osób z upośledzeniem umysłowym. Podpałka jest obecnie produkowana w 220 warsztatach dla osób niepełnosprawnych (odpowiednikach polskich Zakładów Aktywności Zawodowej) i tylko w Szwajcarii generuje przychód rzędu miliona franków rocznie. Początkowo podpałki sprzedawano w jednym sklepie firmowym, dziś widnieją na półkach takich marek jak: Coop, Manor czy Globus. Pomysł Rettenmunda rozwinął w niemieckojęzycznej części Szwajcarii innowator i wizjoner, Heinz Waldburger (m.in. twórca prototypu

pierwszego elektronicznego zegarka na rękę).

- **Sprzedaż tego produktu jest dobrym biznesem dla Zakładów Aktywności Zawodowej?**

- Oczywiście. Chcę zwrócić uwagę, że K-Lumet znajduje nabywców, ponieważ jest dobrym produktem, a nie z litości dla ich wytwórców, czyli osób z upośledzeniem umysłowym.

Prosta technologia wytwarzania podpałki stwarza możliwość, że przy jej produkcji mogą być zatrudniane osoby ze znacznym stopniem niepełnosprawności. Atutem są też walory ekologiczne (podpałka powstaje z resztek drewna żywicznego, tekturowych rolek po papierze toaletowym, wosku pochodzącego ze zbiórek publicznych resztek świec) oraz praktyczność (łatwość użycia i gwarantowana skuteczność). Te zalety spowodowały, że podpałka z równie dużym powodzeniem wprowadzona została na rynek przez organizacje społeczne w Niemczech oraz Belgii.

- **Jakie kroki należy podjąć, aby zostać producentem podpałki K-Lumet?**

- W jarosławskim Kole Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym budujemy sieć producentów K-Lumet. Wszystkich zainteresowanych przedstawionym obszarem aktywności zapraszamy do współpracy. Mam tu na myśli podmioty ekonomii społecznej (Zakłady Aktywności Zawodowej, spółdzielnie socjalne, przedsiębiorstwa społeczne), a także organizacje pozarządowe, prowadzące działalność gospodarczą.

- **Koszt wejścia dla potencjalnych franczyzobiorców jest duży?**

- Nie, ponieważ franczyzodawca nie czerpie zysków z odsprzedaży praw do produkcji podpałki. Franczyzobiorca ponosi jedynie opłaty związane z celami szkoleniowymi, promocyjnymi czy też rozwojem wspólnych kanałów sprzedaży. Każdy z członków sieci producentów podpałki może wprowadzać swoje udoskonalenia, współtworzyć i rozwijać wyrób pod wspólną marką, wpływając tym samym na dalszy rozwój produktu i związanej z nim idei.

**Szczegóły na [www.k-lumet.pl](http://www.k-lumet.pl)**

**Adam Cyło**

*Franczyza społeczna zorientowana jest na cele społeczne: zwalczanie nierówności poprzez tworzenie stabilnych miejsc pracy dla osób wykluczonych lub zagrożonych wykluczeniem społecznym. Ma dostarczać społecznie użytecznych dóbr i usług. Jest ukierunkowana na rynek, ale niekoniecznie na osiągnięcie zysków.*



## Macie bardziej innowacyjne produkty i projekty

Rozmowa z BERNDEM CONRADEM, dyrektorem generalnym pozarządowej organizacji Lebenshilfe Detmold z Niemiec, gościem honorowym I Ogólnopolskich Targów Zakładów Aktywności Zawodowej.

- To bardzo miły akcent, że zechciał pan przyjąć zaproszenie na I Ogólnopolskie Targi Zakładów Aktywności Zawodowej. Ale też, nie znalazł się pan tutaj przypadkowo, ponieważ kontakty z Polską miał pan już wcześniej...

- Tak. Kilka lat temu uczestniczyłem w Warszawie w konferencji na temat podstaw prawnych funkcjonowania w Niemczech polskich odpowiedników ZAZ-ów. Wtedy nawiązałem kontakt z przedstawicielami PSOOU w Jarosławiu. Te kontakty utrzymujemy do dziś.

- Jednym z celów ZAZ-ów jest stworzenie osobom niepełnosprawnym warunków do aktywnego życia zawodowego, a także przygotowanie ich do zatrudnienia na otwartym rynku pracy. W Polsce nie jest to proste zadanie. Jak to wygląda w Niemczech?

- Również nie jest łatwo. W Niemczech jest ok. 3 milionów bezrobotnych, przy czym liczba ta powoli maleje. Tymczasem liczba bezrobotnych osób niepełnosprawnych, które mogłyby się odnaleźć na otwartym rynku, stale rośnie. Jako przykład podam fakt, że w samym Warsztacie w Detmold (odpowiednik polskiego ZAZ – przyp. red.) rocznie zgłasza się ok. 30 osób, które chcą u nas

zdobyć doświadczenie, a potem znaleźć etat na otwartym rynku. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, każda osoba niepełnosprawna ma prawo do pracy i my, w naszym Warsztacie, musimy jej to miejsce pracy zapewnić.

- W jaki sposób, jakie macie możliwości?

- Zwracamy się z podaniem o stworzenie nowych miejsc pracy do naszych płatników. Są nimi władze lokalne różnego szczebla: np. władze miasta lub landu. Raz w roku spotykamy się z władzami landu i przedstawiamy im nasze potrzeby. W ten sposób zdobywamy fundusze.

- Łatwo jest je zdobyć?

- Różnie z tym bywa. My przedstawiamy swoje najważniejsze potrzeby, które są jednak potem weryfikowane przez realia finansowe i stan budżetu danego landu. Nie ma też w tym zakresie wystarczającego poparcia społecznego. W Niemczech działa ok. 800 Warsztatów - polskich odpowiedników ZAZ-ów. To za mało, ponieważ potrzeby są dużo większe. Tymczasem odczucie społeczne jest takie, że takich ośrodków jest za dużo i nie należy budować kolejnych, bo są ważniejsze sprawy.

- Jak dzielicie otrzymane od władz lokalnych lub wypracowane w ośrodku fundusze?

- Te sprawy reguluje mnóstwo przepisów. W Lebenshilfe Detmold pracują 844 osoby niepełnosprawne. Kadra obsługowo-rehabilitacyjna liczy 150 osób. Rocznie mamy do dyspozycji ok. 25 mln euro.



TADEUSZ POŹNIAK

Ok. 1-2 proc. przeznaczamy na bieżące wydatki związane np. z remontami. Ok. 18 proc. trafia do kieszeni pracujących. Pozostałe 80 proc. tej sumy to koszty utrzymania kadry i Warsztatu.

- Zastanawiam się nad tym, czy macie jakiś szczególny pomysł, aby skuteczniej pomóc osobom niepełnosprawnym w odnalezieniu się na rynku pracy...

- Nie wiem, czy to szczególny pomysł, ale wyjaśnię filozofię naszego działania. Pomoc w naszym odczuciu nie polega na tym, aby osoby niepełnosprawne mogły... produkować. Najważniejsze jest, aby zdobywały doświadczenie nie w jednej, ale jednocześnie w różnych branżach, bo dzięki temu będą miały większą szansę na otwartym rynku. Praca w naszym Warsztacie

*Pomoc w naszym odczuciu nie polega na tym, aby osoby niepełnosprawne mogły... produkować. Najważniejsze jest, aby zdobywały doświadczenie nie w jednej, ale jednocześnie w różnych branżach, bo dzięki temu będą miały większą szansę na otwartym rynku.*

tacie ma być dla nich formą rehabilitacji.

- Czym się zajmujecie i jak radzicie sobie na rynku?

- Mamy sady owocowe, stolarnię, pralnię, kuchnię i stołówkę. Produkujemy ekologiczne torby. Na rynku musimy radzić sobie, jak każdy inny. Startujemy w przetargach, które staramy się wygrać.

- Gdyby miał pan porównać polskie i niemieckie ZAZ-y, jakie byłyby spostrzeżenia?

- Wy macie bardziej innowacyjne produkty, więcej uwagi zwracacie na pomysły i projekty, które usprawniłyby działania ZAZ-ów. My większą uwagę przykładamy do tego, aby pracownik Warsztatu zdobył jak najszersze doświadczenie, z wielu branż.

Piotr Wróbel

## Spostrzeżenia z Polski

Mówi Marek Plura, poseł na Sejm RP, członek Parlamentarnego Zespołu ds. Osób Niepełnosprawnych, uczestnik I Ogólnopolskich Targów Zakładów Aktywności Zawodowej:

P o zmianach, które dokonały się w 2010 r. w obszarze zatrudnienia osób niepełnosprawnych, tendencja w polityce państwa jest taka, by bardziej wspierać osoby ze znaczną i głęboką niepełnosprawnością, a zmniejszyć wsparcie dla osób z lekkim poziomem niepełnosprawności.

To wynika z przekonania, że osoby mniej niepełnosprawne lepiej sobie radzą na otwartym rynku pracy. A na otwartym rynku wśród pracodawców sprawdza się zasada, że kto nie zatrudnia pracowników z niepełnosprawnością, ten płaci karę. W zakresie zatrudniania osób bardziej niepełnosprawnych kluczowa jest rola Zakładów Aktywności Zawodowej.

Mam jeszcze wniosek wpływający z praktyki: w systemie wprowadzania osób niepełnosprawnych na rynek pracy za mało jest instytucji, które budowałyby współpracę z pracodawcami. i zapewniałyby im wsparcie przy utrzymaniu zatrudnienia osób niepełnosprawnych.

Dobrym przykładem może być projekt Centrum DZWONI (Centrum Doradztwa Zawodowego i Wspierania Osób Niepełnosprawnych Inteligentnie)

bazujący na modelu zatrudnienia wspomagane.

W województwie podkarpackim taki projekt realizuje PSOOU Koło w Jarosławiu (więcej na [www.dzwoni-jaroslaw.pl](http://www.dzwoni-jaroslaw.pl)).

Osoba niepełnosprawna otrzymuje pomoc osobistego trenera pracy, który pomaga jej uzyskać i - co równie ważne - utrzymać zatrudnienie na otwartym rynku pracy. DZWONI jest zbliżone do rozwiązań brytyjskich, które w ciągu 10 lat pozwoliły na zwiększenie zatrudnienia osób niepełnosprawnych o połowę. Gwarantuje także, że środki budżetowe, wydane w Warsztatach Terapii Zajęciowej czy Zakładach Aktywności Zawodowej będą sensownie wydane.

(ac)



TADEUSZ POŹNIAK



RYSZARD MICHNO

# Zakład Aktywności Zawodowej w Jarosławiu

ul. Konfederacka 13  
37-500 Jarosław  
tel./fax 16 627 12 26  
tel. kom. 795116615  
e-mail: [zaz@jaroslaw.psouu.org.pl](mailto:zaz@jaroslaw.psouu.org.pl)  
[www.jaroslaw.psouu.org.pl/zaz](http://www.jaroslaw.psouu.org.pl/zaz)